

STAŁA DELEGACJA ZRZESZEŃ I INSTYTUCYJ PRAWNICZYCH R. P.

III Zjazd Prawników Polskich — Katowice — Kraków

19 $\frac{5-8}{XI}$ 36

Sekcja Prawa Karnego

BRONISŁAW WRÓBLEWSKI

Ustawowy a sędziowski wymiar kary

(Referat sprawozdawczy)



III Zjazd Prawników Polskich — Katowice — Kraków

19 $\frac{5-8}{XI}$ 36

Sekcja Prawa Karnego

BRONISŁAW WRÓBLEWSKI

Ustawowy
a sędziowski wymiar kary
(Referat sprawozdawczy)

Drukarnie
Związku Zawodow.
Pracowników Samorz.
Terytorialnego R. P.
W a r s z a w a.
Al. Jerozolimska 85



529472

[Ustawowy a sędziowski wymiar kary

(Referat sprawozdawczy)

Wymiar kary został ujęty przez referentów w sposób trojaki. Pierwsze ujęcie, bardzo szerokie, przedstawia wymiar kary w ten sposób, że włącza do niego już samo wyznaczenie sankcji jako takiej, za pewien czyn (Kielbiński). Drugie ujęcie rozumie przez wymiar kary — jej wielkość, wysokość, co staje się sprawą aktualną dopiero po przesądzeniu przez ustawodawcę lub sędziego, że za dany czyn winna nastąpić reakcja ujemna. To drugie ujęcie wymiaru kary, przedstawione w większości referatów (A. Berger, A. Bobkowski, M. Leonienia, M. Olkowski, S. Pławski) bardziej odpowiada znaczeniu tego terminu, przyjętemu w literaturze. Trzecie ujęcie rozszerza poprzednie stanowisko, dołączając do wymiaru kary sprawę warunkowego zawieszenia wykonania kary (M. L. Kulesza i J. W. Śliwowski, W. Polek).

W rzeczywistości wymiar kary związanej z przestępstwem oznacza w języku prawniczym i potocznym nietylko samo zastosowanie kary, ile ukształtowanie kary pod względem jej rodzaju, miary, wielkości. Jeśli zaś mówi się o „wymierzaniu“ kary, ma się na względzie jej zastosowanie. Przez wymiar więc kary należy rozumieć wszelkie jakościowe oraz ilościowe sprawy jej dotyczące. Do tego zakresu nie wchodzi ani darowanie kary, ani warunkowe zawieszenie jej wykonania. Są to sprawy rozgrywające się poza wymierzeniem kary, a więc i poza jej wymiarem. Natomiast można włączyć wymiar kary, jej darowanie i warunkowe zawieszenie wykonania kary do ogólnego pojęcia „wymiaru sprawiedliwości“, ale w ten sposób postawiona sprawa wychodzi poza temat, oznaczony jako porządek dzienny Sekcji III (punkt I) III Zjazdu Prawników Polskich.

Powracając więc do właściwego tematu, należy podkreślić, że ustawowy wymiar kary bywa wówczas, jeśli właściwe wskazania podaje sam ustawodawca, sędziowski zaś obejmuje wypadki, kiedy sędzia, będąc bezpośrednio upoważniony przez ustawodawcę lub pośrednio w ramach ustawowego wymiaru, określa jakościowo i ilościowo karę w konkretnych wypadkach stosowania ustawy.

Ustawowy wymiar kary obejmuje ilościowe granice danej rodzajowo kary oraz także granice kary za dane przestępstwo. Sędziowski wymiar kary jest związany ze swobodną oceną sędziego w granicach ustawowego wymiaru kary za dane przestępstwo, ze stosowaniem nadzwyczajnego łagodzenia lub obustrzenia kary.

Jeśli prawodawca ustanawia tylko konkretną, określoną karę za każde przestępstwo, czyli, mówiąc językiem prawniczym, przewiduje sankcje bezwzględnie określone, a poza tym nie podaje w materii kar żadnych przepisów ogólnych, wówczas w ramach takiego ustawodawstwa sędziowski wymiar kary jest nieaktualny, Sędzia po stwierdzeniu, że dana osoba popełniła lub zawiniła takie a takie przestępstwo, stosuje określoną przez ustawodawcę karę, opierając się wyłącznie na ustawowym jej wymiarze. Wręcz odmienny obraz otrzymamy wówczas, jeśli ustawodawca ustanawia za dane przestępstwo powinność ukarania, ale nic nie mówi o jakości i ilości kary: sankcja bezwzględnie nieokreślona. Wówczas sędzia staje się całkowicie panem sytuacji, wymiar kary jest wyłącznie sędziowskim wymiarem. Pomędzy tymi krańcowymi punktami stosunku pomiędzy ustawowym i sędziowskim wymiarem kary mieszczą się różne pośrednie postacie, zapożyczające rzeczywistość wymiaru kary.

Nas tutaj obchodzi, jaki jest stosunek pomiędzy ustawowym i sędziowskim wymiarem kary w ramach rodzimego ustawodawstwa, co pozostawia sobie ustawodawca, a co oddaje sędziemu, w szczególności, czy sędzia jest całkowicie pozostawiony samemu sobie jeśli chodzi o wymiar kary.

W kodeksie karnym znajdujemy ustawowo określone granice poszczególnych rodzajów kar (art. 39 § 1, 40 § 1, 42 § 1). Tutaj sędzia nie może niczego zmienić, nie może wymierzyć kary więzienia na przeciąg 4 miesięcy, chociażby to uważał w konkretnym wypadku za słusne lub celowe.

Sytuacja inaczej się przedstawia, jeśli chodzi o ustawowy wymiar kary za dane przestępstwo. Jak pisze A. Bobkowski, sędzia współczesny po zakwalifikowaniu danego czynu, uznaniu go za takie a takie przestępstwo, ma w zasadzie możność wybierania w dosyć szerokich ramach wymiaru kary danego rodzaju, a często nawet z pomiędzy kilku rodzajów kar. Kodeks karny przewiduje obydwie ewentualności. Dla przykładu wskażę art. 167 § 1, 248 § 2, 277, które ustanawiają dużą rozpiętość granic wymiaru kary w obrębie jednego jej rodzaju oraz art. 93 § 1, 164 § 1, 256, które dają do rozporządzenia sędziego kilka rodzajów kar.

Przejsięcie powyżej lub poniżej ustawowego wymiaru kary za dane przestępstwo jest umożliwione przez nadzwyczajne łagodzenie i nadzwyczajne obustrzenie kary. Co dotyczy nadzwycy-

czajnego łagodzenia kar, kodeks karny zezwala lub zobowiązuje sędziego do przejścia poniżej ustawowego wymiaru kary za dane przestępstwo tylko w wypadkach w ustawie wskazanych (art. 59). Co zaś dotyczy nadzwyczajnego obostrzenia kar, kodeks karny pozwala sędziemu na przejście poza maksimum wymiaru kary za dane przestępstwo w wypadkach recydywy opisanej w art. 60 § 1 przy wymierzaniu kary przestępcom zawodowym lub z nawyknięcia (art. 60 § 2), oraz urzędnikom, którzy dopuścili się jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem (art. 291).

Poza tym odrębne i centralne miejsce sędziowskiego wymiaru kary zajmuje art. 54 k. k. Powołany artykuł zobowiązuje sędziego, wymierzającego karę, do umotywowania jej wymiaru. Następnie, wskazania dawane sędziemu przez ustawodawcę stwarzają prawo i obowiązek instancji kasacyjnej wkroczenia do sprawy wymiaru kary. Stąd słusznie twierdzi A. Bobkowski, że art. 54 k. k. stanowi z jednej strony ograniczenie sędziego w dziedzinie swobodnej oceny przy wymiarze kary, z drugiej zaś Sąd Najwyższy może podawać wskazania, dotyczące wymiaru kary, które mogą stać się zasadami, oddziaływującymi na politykę wymiaru kar. Nic więc dziwnego, że artykuł o takiej ważności odrazu wywołał różne rozumienie jego sensu i chwiejną wykładnię. A chodzi o rzecz istotną dla sędziowskiego wymiaru kary. Art. 54 jest zbudowany w ten sposób, że podaje okoliczności, na które sędzia „przede wszystkim” ma zwrócić uwagę. Okoliczności te, jako dotyczące osoby przestępcy, nazywane są podmiotowymi. Spór wykładniowy polega na pytaniu, czy art. 54 zmusza sędziego do zwracania uwagi wyłącznie na podmiotowe momenty, czy też owo „przede wszystkim” daje możliwość sięgania po każdą okoliczność, chociażby była pozapodmiotową.

Stanowiska są różne. Jedni twierdzą, że jeżeli art. 54 zawiera słowo „przede wszystkim”, to nie znaczy bynajmniej, by sam przepis art. 54 był bez wpływu na dalsze okoliczności, jakie sąd przy wymiarze kary może uwzględnić. Wszystkie momenty bowiem, wyliczone w art. 54, są momentami subiektywnymi, dotyczącymi przestępcy jako takiego, a nie momentami obiektywnymi. Ustawa karna nie znosi interpretacji rozszerzającej. To też skoro art. 54 wymienia przykładowo jedynie okoliczności subiektywne, dotyczące samego przestępcy, nie ma żadnych podstaw do rozszerzania art. 54 na okoliczności obiektywne, leżące poza przestępcą i jego indywidualnością. Na taką też interpretację wskazuje również przepis art. 55 (S. Pławski).

Odmienne stanowisko: Art. 54 nie wyklucza brania pod uwagę przy wymiarze kary momentów obiektywnych, niezależnych od osoby sprawcy, a więc niebezpieczeństwa osoby i czynu sprawcy dla interesu publicznego, szerzenia się nagminnie przestępstw, identycznych z czynem popełnionym przez danego

sprawcę itp. (Leonienia, Olkowski, Kulesza, Śliwowski). Taki pogląd znajduje sobie podtrzymanie w judykaturze Sądu Najwyższego. W orzeczeniach nr 111 z 1934 r., nr 121 z 1935 r. i nr 519 z 1935 r. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że art. 54 wymienia tylko przykładowo pewne okoliczności, które należy wziąć pod uwagę przy wymiarze kary i stąd wysnuwa wniosek, że okolicznością, wpływającą na wymiar kary, może być szeregienie się masowe danego przestępstwa, że art. 54 zawiera dla sądu nakaz subiektywizowania kary, jednak nie zakazuje, aby sąd przy stosowaniu represji karnej brał jeszcze pod uwagę momenty obiektywne z poza sfery zamiaru sprawcy i jego osobowości.

Dla wymiaru kary w dziedzinie swobodnej oceny sędziego nie wystarczą same normy, których przedmiotem jest ustawowy wymiar kary albo też normy dające uprawnienia lub zobowiązania sędziego do wymierzania kar w taki lub inny sposób. Przy działaniu naszego kodeksu karnego wymiaru kary nie daje się załatwić przez to, że jeden sędzia jest surowy, a drugi — łagodny. Jest rzeczą istotną w rozważanym przedmiocie, aby sędzia wiedział, na jakich zasadach oparty jest dany kodeks karny, w szczególności, jaką jest ustawowa racjonalizacja kar. Twierdzenie, że kodeks karny wymaga indywidualizacji wymiaru kary, stanowi zdanie tylko częściowo adekwatne rzeczywistości stanowi rzeczy, gdyż ustawodawca polski poza prewencją specjalną, do której może wchodzić zindywidualizowany wymiar kary, miał na względzie również inne zadania kar, jak spełnianie roli odpłaty sprawiedliwej, a także prewencji generalnej i inne (M. Leonienia). Podobnie stanowisko, że kodeks karny ma na względzie prewencję szczególną i ogólną, nie jest wystarczające. Dopiero ustawowa racjonalizacja tych środków, którymi dysponuje kodeks karny, da sędziemu wskazania kierownicze, jaki wymiar kary ma stosować po uwzględnieniu pozytywnych przesłanek kodeksu karnego.

Nasz kodeks posiada racjonalizację mieszaną kar, a mianowicie (jeśli chodzi o przestępców dorosłych): metafizyczną, mającą na względzie sprawiedliwy odwet, oraz celowo-walkową w postaci walkowo-poprawczej oraz celowo-obronną. Żeby przeprowadzić racjonalizację metafizyczną kary, sędzia musi z jednej strony zastanowić się nad ciężkością przestępstwa, nad szkodą, wyrządzoną przez przestępstwo, z drugiej zaś nad rodzajem i stopniem winy przestępcy, przy racjonalizacji walkowo-poprawczej sędzia musi poznać osobowość przestępcy, racjonalizacja zaś celowo-obronna wymaga również wiadomości o osobowości przestępcy pod kątem widzenia jego niebezpieczności dla porządku prawnego. Stąd wyprowadzanie wniosków, że kodeks karny opiera się na zasadach podmiotowości i indywidualizacji przy jednoczesnym uwzględnieniu pierwiastków przedmiotowych.

Na potrzebę opierania się przy sędziowskim wymiarze kary na zasadach kodeksu karnego wskazuje również judykatura Sądu Najwyższego (O. S. N. z dn. 26 kwietnia 1935 r. nr 300 z 1935 r.). W związku z tym przed naszym sądownictwem leży olbrzymie zadanie wydobywania z kodeksu karnego i zastosowania wszelkich możliwości, któreby uczyniły wymiar kary zgodny z racjonalizacją kar kodeksu, z jego zasadami, z naszą sytuacją polityczno-ustrojową i stosunkiem państwa do jednostki.

Z tego widać, że w warunkach wymiaru kary naszego kodeksu praca sędziego jest trudna i odpowiedzialna, nie mogąca się oprzeć na jakichkolwiek szablonach. W tej właśnie płaszczyźnie leży orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 6 maja 1935 r., które wprowadza pojęcie „średniej kary“, przewidzianej w ustawie za dane przestępstwo. „Średni wymiar — czytamy w wyroku S. N. — między minimum a maksimum ustawodawca uważa za odpowiedni dla wypadków normalnych, tj. gdy objawy w danym czynie subiektywnych właściwości sprawcy i obiektywnej postaci czynu nie przekraczają zwyczajnych wydarzeń tej kategorii przestępstw, a okoliczności łagodzących i obciążających brak, lub, zdaniem sądu, równoważą się“. Zacytowany pogląd S. N. spotkał się z wręcz odmiennym oświetleniem ze strony referentów.

A. Bobkowski przypisuje omawianej koncepcji ogromne znaczenie praktyczne i twierdzi, że zasada „średniej kary“ jest zupełnie słuszna i winna być właściwie stosowana we wszystkich kodeksach z sankcją warunkowo-określoną. Referent dalej twierdzi, że uporządkowanie łagodzenia i obostrzenia kar, ich ustawowe ograniczenie dało wyraźne ramy dla kar normalnych, typowych, wobec czego stworzyło logiczną możliwość powstania pojęcia średniego wymiaru kary, podstawę zaś prawną do wkroczenia w ogóle w dziedzinę wymiaru kary, w szczególności zaś do wyprowadzenia pojęcia średniego wymiaru kary, S. N. uzyskał w art. 54 kodeksu karnego.

Wręcz odmienną ocenę omawianego stanowiska S. N. podaje A. Berger. Referent twierdzi, że kodeks karny z 1932 r. jest syntetycznym nie tylko pod względem charakteru definicji poszczególnych przestępstw, ale i pod względem ujmowania celów kary, którymi bezwątpienia są, obok sprawiedliwej odpłaty za winę — prewencja ogólna i prewencja szczególna (odstraszanie sprawcy, jego poprawa i zabezpieczenie przed nim). Stąd — wywodzi A. Berger — płynie zakreślenie swobodnemu uznaniu sędziowskiemu przy wymiarze kary niezwykle szerokich granic i obdarzenie sędziego wyrokującego zaufaniem w dziedzinie jej orzekania. Wynika to z niezwyklej rozpiętości sankcji karnych, z fakultatywności orzekania kar dodatkowych (poza jedynym wypadkiem z art. 47 § 1), z fakultatywności stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary (w 13 wypadkach) oraz zwolnienia od kary (w 10 wypadkach), zawieszenia jej

wykonania, obostrzenia kary dla recydywistów, zawodowców i nałogowców, zarządzania środków zabezpieczających dla sprawców o poczytalności zmniejszonej, o wstąpieniu do pracy i alkoholików, wreszcie z nieograniczonego, od sędziego uzależnionego, czasu umieszczenia w zakładach ochronnych (dla chorych umysłowo, dla niepoprawnych). Następnym argumentem referenta jest stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej, która w uzasadnieniu projektu kodeksu karnego wyraźnie zaznacza, że „nie krępując sędziego jakimkolwiek szematyzmem, projekt kładzie nacisk na cele wymiaru kary i na konieczność uzasadnienia tego wymiaru“ (T. V, zes. III, str. 66). Dalej A. Berger twierdzi, że art. 54 daje sędziemu jedynie wskazówki, na jakie okoliczności faktyczne ma on przy orzekaniu kary zwrócić przede wszystkim uwagę. Sąd wyrokujący winien przytoczyć okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary. Ocena tych okoliczności należy do strony faktycznej, i taki czy inny wymiar ustawowej kary wobec należytego ich rozważania nie może stanowić zarzutu kasacyjnego, a to zgodnie z art. 510 lit. a. k. p. k. Wreszcie A. Berger powołuje się na to, że orzecznictwo S. N., poprzedzające orzeczenie z dn. 6 maja 1935 r., zajmowało słuszne stanowisko co do granic ingerowania instancji kasacyjnej do dziedziny wymiaru kary, w szczególności, że art. 54 kod. karn. głosi zasadę uznania sędziowskiego przy wymiarze kary (w granicach ustawowych), gdzie zaś w grę wchodzi należyte umotywowane uznanie sędziowskie, kontrola kasacyjna jest niedopuszczalna.

Reasumując A. Berger twierdzi, że pogląd S. N., dotyczący pojęcia „średniej kary“ nie znajduje oparcia ani w kodeksie karnym, ani w kodeksie postępowania karnego, ani w intencjach ustawodawcy, ani wreszcie w dotychczasowym orzecznictwie S. N. M. Olkowski zauważa, że gdyby szukać przeciętnej kary w pewnych analogicznych co do obiektywnych okoliczności przestępstwach, to na przeszkodzie ku ustaleniu przeciętnej stanie art. 54 kod. karn., zagadnienie osobowości każdego sprawcy, która zawsze jest różna.

Poza tym należy podnieść, że jedynie wówczas byłby materiał do wyprowadzenia średniej kary, gdyby kodeks przeprowadzał jedną racjonalizację kar. Tymczasem tak nie jest, jeśli chodzi o kodeks karny. Nasz kodeks, jak o tym była mowa, zna racjonalizację mieszaną kar. W związku z tym należy stwierdzić, że inny byłby „średni“ wymiar kary, gdyby sędzia stanął np. na stanowisku racjonalizacji metafizycznej (sprawiedliwościowej), a inny przy oparciu się na racjonalizacji celowo-walkowej w postaci walkowo-poprawczej. Wyprowadzenie więc ogólnej średniej kary pozostaje w sprzeczności z racjonalizacją kar kodeksu karnego, oraz, pod tym kątem widzenia, zwalnia sędziego od ustawowego obowiązku dokładnego zastanowienia

się nad wymiarem kary w każdym poszczególnym wypadku, nie sprowadzając zagadnienia do matematycznych obliczeń.

Teraz przejdziemy do niezmierzenie ważkiego zagadnienia, a mianowicie, jak się wyraził w praktyce sądów Rzeczypospolitej wymiar kary pod działaniem kodeksu karnego z 1932 r. Pod tym względem danych dostarczają nam: referat M. L. Kuleszy i J. W. Śliwowskiego oraz referat W. Poleka. Pierwszy z nich został oparty na materiale statystycznym, zebrany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a obejmującym rok 1934. Inaczej się przedstawia materiał referatu drugiego. W. Polek operuje wyrokami sądowymi, których przypada po sto na poszczególne przestępstwa. Są to wyroki spraw karnych, osądzonych przez wojskowe sądy rejonowe, wojskowe sądy okręgowe oraz sądy grodzkie i sądy okręgowe. W. Polek ujmuje sprawę porównawczo, a mianowicie porównuje wymiar kary sądów powszechnych i wojskowych za takie przestępstwa, które zdarzają się najczęściej i stanowią główną masę spraw karnych, sądzonych przez sądy I instancji albo też przestępstwa niebezpieczne dla wymiaru sprawiedliwości, przeciwko władzom i urzędom, wreszcie rozpatruje również wymiar kary przy przestępstwach z oskarżenia prywatnego.

Autorzy pierwszego referatu, Kulesza i Śliwowski, zastrzegają się co do pewnej względności rozważań i wniosków, co wynika z charakteru i wartości materiałów, którymi operują. Chodzi o to, że nie są to karty indywidualne, dotyczące poszczególnych skazanych, lecz wykazy sporządzone przez sądy według określonego wzoru, co wytwarza przeciętność w danych. Wreszcie zastrzeżenie co do dokładności urzędowych danych. Pomimo to opracowany materiał jest bardzo ciekawy i pouczający, chociażby przy poszczególnych punktach należało postawić znaki zapytania. Co zaś dotyczy materiałów W. Poleka, są one pewne, ze względu jednak na wybór przestępstw i skalę badań w szeregu wypadków nie dadzą się porównać z danymi Kuleszy i Śliwowskiego (jeśli chodzi o sądownictwo powszechne).

Ażeby wejść in medias res, trochę samego materiału statystycznego, dotyczącego wysokości wymierzanych kar. Przy fałszywych zeznaniach znaczna większość wyroków skazujących grupuje się obok minimalnego wymiaru kary. Około 90% skazanych na więzienie jest skazanych na najłagodniejszy wymiar przez ustawę przewidziany (do 1 roku). Przy przestępstwach przeciwko wymiarowi sprawiedliwości gros kar w wypadku więzienia mieści się w granicach od 6 miesięcy do 1 roku (93,41%), w wypadku zaś aresztu w granicach od 1 tygodnia do 6 miesięcy (około 99%). Przy przestępstwach przeciwko stanowi cywilnemu i małżeństwu maksimum orzeczonych wyroków grupuje się obok ustawowego minimum kary. Przy prze-

stępstwach przeciwko opiece i nadzorowi w najniższych ustawowo granicach — od 6 miesięcy do jednego roku grupuje się przeszło 90% orzeczonych kar, w granicach zaś od 1 tygodnia do 6 miesięcy aresztu — 95%. Przy stręczycielstwie, sutenerstwie i nakłanianiu do nierządu w najniższej granicy od 6 miesięcy do 1 roku grupuje się 73% wyroków skazujących. Przy zabójstwie największa ilość osób została skazana powyżej 2 do 10 lat więzienia. Przy nieumyślnym spowodowaniu śmierci człowieka (art. 230 § 1) kary grupują się około ustawowego minimum, tj. więzienia od 6 miesięcy do 1 roku (70,04%). Przy dzieciobójstwie wyroki oscylują około najniższego wymiaru kary: 73,53% wyroków opiewało na więzienie od 6 miesięcy do 1 roku. Przy udziale w bójce lub pobiciu człowieka powodującym śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała (art. 240) wyroków na karę więzienia od 6 miesięcy do 1 roku było 87,7%. Przy użyciu w bójce broni: noża lub innego niebezpiecznego narzędzia (art. 241) 98,60% wyroków orzekało minimum ustawowe, nie mówiąc już o tym, że sądy 2266 osób skazały na areszt, przy tym od 1 tygodnia do 3 miesięcy skazano 1642 osoby (72,46%). Przy narażeniu na zarażenie chorobą weneryczną (art. 245) tendencja orzekania wyroków w granicach najniższych: 73,47% przy więzieniu i 77,78% przy areszcie. Przy zniewagach referenci obliczają, że znaczna większość osób skazanych za obrazę była skazana na grzywnę, stosunek orzeczonych kar grzywny do kar aresztu przedstawia się jak 3:1. Przy kradzieży z art. 257 § 1, przewidującego więzienie do lat 5, więzienie od 6 miesięcy do 1 roku było orzeczone w 33.947 wypadkach (88,04%), areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy w 30.490 wypadkach (92,56%). Za szalbierstwo z art. 265 k. k., przewidującego karę aresztu do 1 roku lub grzywnę, na areszt skazano 8005 osób (21,28%), na grzywnę zaś — 29.448 (78,27%). Spośród osób skazanych na areszt orzeczono wymiar od 1 tygodnia do 3 miesięcy w 7.864 wypadkach (98,34%). Za paserstwo 95,87% wszystkich kar mieści się w najniższych statystycznie wykazanych granicach od 6 miesięcy do 1 roku więzienia. Przy skazywaniu za udaremnianie egzekucji i przetargu publicznego z art. 282 i 283, przewidujących sankcję więzienia lub aresztu do lat 2 i grzywny w obu wypadkach, skazanych na karę więzienia było 294 osoby (1,45%), na karę zaś aresztu — 19.030 osób (93,99%). Spośród skazanych na więzienie skazano w granicach od 6 miesięcy do 1 roku 98,98%, na areszt od 1 tygodnia do 3 miesięcy 96,34%.

Poza podaniem materiału ujętego pod kątem widzenia wysokości kar przy poszczególnych grupach przestępstw lub poszczególnych przestępstwach Kulesza i Śliwowski podają różniczkową analizę sędziowskich wymiarów kary przy przestępstwach zagrożonych tymi samymi karami, karami o jednakowych maksimach i różnych minimach, karami o jednakowych

minimach a różnych maksimach. Na podstawie opracowanych materiałów referenci dochodzą do szeregu wniosków, z których najważniejsze są następujące: Sądy polskie trzymają się metody najłagodniejszego karania, niemal nieograniczonego pobłażania wobec przestępczości. Wyjątkiem od ujawnionej tendencji najłagodniejszego karania są kary wymierzone za: stręczycielstwo, sutenerstwo i nakłanianie do zawodowego uprawiania nierzędu, nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka, fałszowanie pieniędzy, czyny umyślne, które spowodowały śmierć człowieka, zbrodnie stanu, zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia oraz częściowo zabójstwo zwykłe.

Jako przyczyny orzekania przez nasze sądy zbyt łagodnych kar Kulesza i Śliwowski podają: 1) zbyt słabe fachowe przygotowanie sędziów do zawodu sędziego karnego; 2) niedoskonałości naszego ustroju penitencjarnego, a w związku z tym przekonanie sędziego, że więzienie przestępcy nie poprawi, a raczej uczyni go jeszcze więcej antyspołecznym. Wypadki surowszego karania Kulesza i Śliwowski wyjaśniają przez: 1) widoczność i jaskrawość bezpośredniej szkody — nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka; 2) szczególnie niebezpieczeństwo bezpośrednie, jakie dane przestępstwo kryje w sobie dla porządku prawnego i społeczno-ekonomicznego — zbrodnie stanu, fałszowanie pieniędzy; 3) pewne szczególne etyczno-moralne kryteria wartościujące: stręczycielstwo, sutenerstwo.

Charakteryzując dalej sędziowski wymiar kary naszych sądów, wymienieni referenci twierdzą, że bez względu na wysokość sankcji karnej sędziowski wymiar kary dąży całym swym ciężarem w dół ku ustawowej minimalnej sankcji. W. Polek zaś twierdzi, że jedynie w sądach grodzkich wymiar kary oscyluje przy najniższej granicy ustawowego wymiaru kary za dane przestępstwo, nie dotyczy to sądów okręgowych, jako sądów I instancji. Należy nadmienić, że naogół kara aresztu wykazuje większą tendencję grupowania się obok ustawowego minimum, niż kara więzienia. Wyrazem tego jest stosunkowo większy procent wyroków „łagodnych“ niż procent „surowych“ przy karze aresztu, niż przy karze więzienia, za wyjątkiem przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, gdzie liczby układają się odwrotnie.

W ogóle areszt przez polski wymiar sprawiedliwości nie jest uważany za drugą sankcję alternatywną, pod którą mają podpadać wypadki mniejszej wagi z punktu widzenia niebezpieczeństwa społecznego sprawcy, za karę w wyrazie społecznego potępienia mniej dolegliwą i mniej hańbiącą, lecz jest wyłącznikiem środkiem umożliwiającym złagodzenie efektywnego wymiaru kary poniżej wysokiego w mniemaniu sędziowskim minimum kary więzienia. W znacznej większości wypadków decydującą kwestią dla wymiaru kary nie jest bynajmniej kwestia osobowości przestępcy, ujętej w sensie art. 54 k. k., ani

też kwestia rozciągłości wymiaru kary, zawartych w sankcji danego przepisu prawa karnego, lecz tylko i wyłącznie minimalna granica ustawowa, która niestety i tak w licznych wypadkach bywa przekraczana w dół.

Zgodnie z wskazanymi tendencjami sędziowskiego wymiaru kary nadzwyczajne obostrzenie kary odgrywa minimalną rolę. Zestawienia podane przez referentów wskazują, że art. 60 był stosowany w niezmiernie rzadkich wypadkach. W jego zastosowaniu referenci stwierdzają brak przejawiającej się jakiegokolwiek myśli kryminalno-politycznej. Bardzo charakterystyczne jest, że w wypadku paserstwa zwykłego sądy nie wykorzystwały w żadnym wypadku przysługujących im z art. 60 k. k. uprawnień, natomiast uczyniły to w stosunku do paserstwa nieumyślnego, znacznie łagodniej karanego i społecznie nieporównanie mniej niebezpiecznego, niż paserstwo umyślne. Uderza również zastosowanie art. 60 w wypadku nieumyślnego pozbawienia życia (0,58%) i to w daleko większej proporcji, niż przy jakimkolwiek innym z omawianych przestępstw. Kulesza i Śliwowski dochodzą do wniosków, że art. 60 k. k. w praktyce tak dobrze, jak wcale nie jest stosowany. Następnie Kulesza i Śliwowski twierdzą, że wymiar sprawiedliwości pozostaje pod silną presją momentu indywidualnego, dbającego wyłącznie o to, aby jednostce podsądnej nie stała się zbyt wielka krzywda w postaci zbyt długotrwałego pozbawienia wolności, moment zaś wartościowania społecznego, moment ochrony i obrony społecznej, poza nielicznymi wyjątkami, nie znajduje dostatecznej realizacji. Sędzia do dziś jest pod nieodpartym wpływem doktryny liberalnej.

Przypatrzywszy się tendencjom sędziowskiego wymiaru kary, nasuwa się wniosek, że wymiar ten nie stanowi wyrazu indywidualizacji kar, a jest wyrazem pewnego szablonu, braku wykorzystania ustawowego wymiaru kary za dane przestępstwo. Jak piszą Kulesza i Śliwowski, szablonowość naszego wymiaru sprawiedliwości wyraża się nie tylko w tym, że często na pierwszy plan wysuwa się wielkość wyrządzonej szkody, a nie właściwości jednostki przestępnej, lecz także w tym, że wymiar kary obraca się w bardzo wąskich granicach, ponad które wymierza się karę tylko w bardzo rzadkich, jaskrawo poważnych wypadkach.

Wreszcie jeden z najpoważniejszych zarzutów, skierowanych do sądów przez Kuleszę i Śliwowskiego, a nazwany przez referentów niesubordynacją swobodnego uznania sędziowskiego w dziedzinie wymiaru kary. Oto fakty. Przy fałszowaniu pieniędzy spotyka się 55 wyroków, skazujących na karę aresztu, oraz 31 skazujących na grzywnę. Ustawa w odośnych artykułach nie przewiduje kary aresztu lub grzywny. Trzeba nadmienić, że wymierzona w wymienionych wyrokach grzywna jest karą zasadniczą, gdyż grzywny, jako kary dodatkowe, nie są

wskazywane w arkuszach statystycznych. Przy przestępstwach przeciwko stanowi cywilnemu i małżeństwu spotyka się nader obfita ilość orzeczonych kar aresztu. Referenci obliczają, że w znacznej ilości wypadków zastosowano areszt tam, gdzie ustawa na to nie pozwala. Przy skazywaniu za zabójstwo referenci wyrażają przypuszczenie, że sędziowie niejednokrotnie, nie mając po temu należytych podstaw ustawowych, przekraczali minimalny okres pozbawienia wolności w dół, stosując wymiar kary poniżej 5 lat więzienia. Przy karaniu za udział w bójce lub pobiciu człowieka powodującym śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała (art. 240), skazano 16 osób na grzywnę. Referenci zaznaczają, że w żadnym wypadku sąd nie miał prawa przejść z kary więzienia na grzywnę. Podobna sytuacja zachodzi przy karaniu za użycie w bójce broni: noża lub innego niebezpiecznego narzędzia (art. 241), gdzie na grzywnę skazano 127 osób. Zastanawiające jest również skazanie 2.266 osób na areszt, co stanowi 35% wypadków przy ustawowym wymiarze przewidującym wyłącznie karę więzienia.

Szczególniej jaskrawo niesubordynacja swobodnego uznania sędziowskiego występuje przy skazywaniu za kradzież z art. 257 § 1. Podany przepis przewiduje wyłącznie karę więzienia od 6 miesięcy, tymczasem spotykamy liczne wypadki skazywania nie tylko na areszt, ale i na grzywnę. Liczby są poważne. Na areszt było skazanych 37.081 osób (48,47%), czego nie można wyjaśnić zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary. Grzywnę orzeczono w 657 wypadkach. Przy kradzieży z art. 257 § 2, przewidującego karę aresztu, na karę grzywny skazano 1904 osób (1,84%).

Bywają również przekroczenia ustawowego maksimum za dane przestępstwo. Przy szalbierstwie z art. 265 k. k., przewidującego karę aresztu do 1 roku lub grzywnę, skazano na więzienie 170 osób (0,45%).

Osobną sprawę stanowi wymiar kary przez sądy okręgowe, jako sądy odwoławcze od wyroków sądów grodzkich. W. Polek twierdzi, że w tym wypadku sądy okręgowe stale zmniejszają i to znacznie, kary wymierzane przez sądy grodzkie. W tym względzie referent powołuje się na artykuł Jerzego Śliwowskiego: „Nowe prądy w sądownictwie karnym“ (Głos Sądownictwa nr 9/33). Ze swej strony referent podaje materiał, zawierający losy odwołań od wyroków sądów grodzkich przy skazywaniu z art. 257 k. k. p.:

Zgłoszono odwołań z wywodami apelacyj	260
Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok S. G. w wypadkach	126
Uchylił wyrok w całości (uniewinnił)	84
Zmienił wyrok	50

W. Polek twierdzi, że taki sędziowski wymiar kary sądu odwoławczego podkopuje w wysokiej mierze zaufanie społeczeństwa do wymiaru kary sądów grodzkich stwarza

zachętę do pieniactwa. Trzeba by się pogodzić z takim efektem, gdyby stwierdzić, że wymiar kary sądów grodzkich jest niezgodny z zasadami kodeksu karnego, że sądy grodzkie źle orzekają, że niepoważnie traktują wymiar sprawiedliwości. W. Polek jest przekonany, że tego rodzaju zarzutu nikt z prawników nie postawi sądom grodzkim. Z drugiej strony motywy sądów odwoławczych nie są przekonywujące. Przyjęte okoliczności wymiaru kary przez sędziego grodzkiego powtarzane są w całości przez sąd odwoławczy, który równocześnie nie tylko zmniejsza oskarżonemu karę, ale jeszcze zawiesza warunkowe jej wykonanie, bywa również, że w wyroku nie znajdujemy dostatecznego uzasadnienia, dlaczego sędzia karny sądu odwoławczego karę zniżył, dlaczego jej wykonanie zawiesił. Nie można uznać, aby np. tego rodzaju uzasadnienie było wystarczające: „sąd, oceniając okoliczności wymiaru kary przyjęte przez pierwszą instancję, podtrzymuje je, ale zarazem uznaje, że oskarżony zasługuje na względność, na złagodzenie kary, wymierzonej przez sąd pierwszej instancji, przy czym zawiesza się oskarżonemu wykonanie kary na czasokres dwuletni, ponieważ oskarżony nie był dotychczas sądownie karany“. Trzeba nadmienić, iż sędzia grodzki, wymierzając temu oskarżonemu karę pozbawienia wolności bez zastosowania do niego art. 61 k. k., w uzasadnieniu podkreślił, że między okolicznościami wymiaru kary przyjął pod uwagę również niekaralność sądową oskarżonego, zaznaczając, że „oskarżony dopuścił się występku z art. 257 k. k. na szkodę bezrobotnego, obarczonego dużą rodziną, dla którego skradziona kwota 18 zł. przez oskarżonego stanowiła na dłuższy czas środek egzystencji“.

Swoje uwagi w omawianym przedmiocie W. Polek kończy powołaniem się na zdanie sędziego Śliwowskiego: „Kara w ten sposób pojęta z wyżyn prawdziwego wymiaru sprawiedliwości spada — mając ciągle na oku osobowość przestępcy — do rzędu mało znaczących paliatywów, których skuteczność społeczna jest żadna i od których niczego nie należy się spodziewać“; dlatego też w sądach grodzkich wytworzyła się istotnie tego rodzaju sytuacja, że sędzia grodzki wie, że „musi w razie stwierdzenia przewinienia coś uczynić“, stosuje więc karę czysto odwetową, nie mającą żadnego uzasadnienia społecznego, wychowawczego i teleologicznego, karę zazwyczaj niezmiernie łagodną. Nie może więc tu być mowy — twierdzi W. Polek — o jakimkolwiek oddziaływaniu na psychiczną i moralną stronę przestępcy.

Jeżeli teraz zacerpnąć dane z materiałów porównawczych, oświetlonych przez W. Poleka, należy zwrócić uwagę na rzeczy następujące. Przy poszczególnych przestępstwach wymiar kary w sądach wojskowych jest surowszy. A więc, omawiając wymiar kary przy przestępstwie z art. 257 k. k., referent stwierdza, że sądy wojskowe za występki z powołanego artykułu ka-

rzą surowiej, w mniejszym stopniu stosują § 2 tegoż artykułu, a więc nadzwyczajne złagodzenie kary. Ostrzej są traktowane przez sądy wojskowe przestępstwa urzędnicze. Znacznie surowszy wymiar kary przy sądach wojskowych zostaje stwierdzony przy karaniu za przestępstwa z art. 93 do 98 k. k. To samo dotyczy przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 851 z 1934 r.).

Bywają wypadki łagodniejszego wymiaru kary przez sądy wojskowe. Dotyczy to skazywania z art. 264 i 265 k. k. (oszustwo i szalbierstwo), ale za to sąd grodzki częściej stosuje warunkowe zawieszenie wykonania kary. W innych wypadkach, rozpatrywanych przez W. Poleka, wymiary kar orzekanych przez sądy powszechne i wojskowe są do siebie zbliżone.

Poza ogólną charakterystyką wymiaru kary przez sądy powszechne i wojskowe W. Polek daje jego ocenę w poszczególnych wypadkach. Podając np. tablicę wymiaru kary za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom, W. Polek stwierdza, że okoliczności wymiaru kary przemawiały w sposób przejrzysty za wysokością wymierzonej kary i w tym wypadku celowość kary z punktu widzenia ochrony społecznej stoi bez zastrzeżeń na należytych poziomach, zwłaszcza wszędzie tam, gdzie chodzi o przestępstwo przeciwko funkcjonariuszowi policji państwowej. To samo stwierdza W. Polek w stosunku do sędziowskiego wymiaru kary za przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, z tym zastrzeżeniem, że referent uważa za niecelowe i niedostatecznie uzasadnione stosowanie do takich przestępców warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Biorąc ogólnie, należy stwierdzić, że wymiar kary w sądach wojskowych nie posiada zasadniczych różnic w porównaniu z wymiarem kar w sądach powszechnych. Różnice, występujące w poszczególnych wypadkach, mogą być wyjaśnione swoistością stosunków i wartościami, występującymi w środowisku wojskowym.

Jak o tem była mowa, zawieszenie wykonania kary nie wchodzi do zagadnienia wymiaru kary. Ze względu jednak, że sprawa ta została objęta przez dwa referaty i dołączona w sposób motywowany, wypada się nią zająć pokrótce.

Kulesza i Śliwowski twierdzą, że art. 61 k. k. jest niejako wypływem art. 54, a kary mogą być zawieszane tym osobnikom, którzy w myśl art. 54 na to zasługują. Statystyczne dane są następujące. Przy zawieszaniu kar więzienia wahań mieszczą się pomiędzy 18,18% (zbrodnie stanu) a 77,23% (przestępstwa przeciwko opiece i nadzorowi), czyli amplituda jest dosyć szeroka. Inaczej się sprawa przedstawia przy zawieszaniu wykonania kary aresztu. Wahanie jest zawarte w granicach 41,49% (uszkodzenie cudzego mienia) i 57,62% (udaremnienie egzekucji).

Odmienne rzecz wygląda w sądach wojskowych, gdzie warunkowe zawieszenie wykonania kary jest znacznie rzadziej stosowane. Pochodzi to stąd, że sądy wojskowe przy stosowaniu zawieszenia są skrepowane art. 31 k. k. w., który zabrania go stosować kiedy przestępstwem pospolitym naruszono wojskowy obowiązek służbowy, gdy sprawca dopuścił się przestępstwa wojskowego, albo też przestępstwa pospolitego, ale popełnienie tego przestępstwa pospolitego zbiega się z popełnieniem przez oskarżonego przestępstwa wojskowego. Należy nadmienić, że sądy bardzo rzadko stosują zawieszenie wykonania kary pod warunkiem wynagrodzenia szkody. Liczba takich zawieszeń waha się od 1,48% (przy szalbierstwie) do 5,73% (przy udaremnieniu egzekucji i przetargu) wszystkich zawieszeń.

Po szczegółowej analizie zawieszeń, stosowanych przez sądy przy poszczególnych przestępstwach, Kulesza i Śliwowski dochodzą do wniosków następujących. Praktyce zawieszania wykonania kary w naszym wymiarze sprawiedliwości brak wszelkiej myśli przewodniej. Skoro bowiem zawiesza się wykonanie kary w zupełnie tej samej proporcji w dziedzinie przestępczości niezmiernie społecznie groźnej i w dziedzinie przestępczości mało społecznie niebezpiecznej, to z tego należy wyprowadzić wnioszek, że prawdziwe indywidualizowanie wymiaru sprawiedliwości stanowi fikcję. Przez brak szczegółowo obmyślanej analizy, a przez automatyczne zawieszanie wykonania kar praktyka sądowa dochodzi do istotnego zaprzeczenia prawdziwej treści i sensu art. 61 a przeto i art. 54, z którego art. 61 wywodzi się w prostej linii.

Przeszkody stojące na drodze należytego wymiaru kar, są rozmaite. Jedne są stwarzane przez psycho-społeczne i historyczne przesłanki, drugie są stawiane przez poszczególne przepisy kodeksu karnego, inne — przez nieodpowiednie, niesharmonizowane przepisy proceduralne, wreszcie są przeszkody stawiane przez warunki pracy sędziego lub też związane z właściwościami sędziów.

Pierwszego rodzaju przeszkody, dotyczące wogóle stosowania nowych idei stanowią, jak to z powołaniem się na E. Ferri twierdzi M. Leonienia, poza zrozumiałym oporem psychologicznym umysłu ludzkiego i nałogów uczuciowych człowieka, częstokroć dawne, zbyt z życiem społecznym chwili bieżącej zrośnięte, instytucje społeczne, prawne, religijne a nawet obyczajowe, a okresy kryzysów społeczno-ekonomicznych również utrudnić mogą wejście w życie nowych idei kryminalnych, które rzutują na sprawę wymiaru kary. Jeśli sprawa dotyczy kodeksu karnego z 1932 r., przeszkodę w szczególności stanowi różnorodna racjonalizacja kar, dawana przez ustawodawcę i przez sędziów.

Na drugi rodzaj przeszkód zwraca uwagę Olkowski, podając przepisy kodeksowe, które utrudniają właściwy wymiar

kary i krępują uznanie sędziowskie, przewidziane w art. 54. Przede wszystkim chodzi o obligatoryjność grzywny w wypadku stosowania art. 160, co wytwarza sytuację, że sąd wymierza 6 miesięcy więzienia i 5 zł. grzywny przy jednoczesnym uwolnieniu sprawcy od opłat i kosztów postępowania wobec jego ubóstwa. Następnie brak koncepcji „przypadku mniejszej wagi” w art. 160 k. k. prowadzi do wypadków, że sprawca kradzieży karany pierwszy raz, wobec przypadku mniejszej wagi z mocy art. 257 § 2 k. k. otrzymuje np. miesiąc aresztu, gdy jego ojciec lub matka za schowanie skradzionego przedmiotu, lub tylko przyjęcie w jakimkolwiek celu ze świadomością musi otrzymać najmniej 6 miesięcy więzienia i grzywnę. Wreszcie kwestia ustaleń alternatywnych. Rzeczono ustalenia są obce naszemu kodeksowi karnemu, a są zjawiskiem codziennej praktyki sądowej. Są wypadki, że sędzia skazuje i pisze motywy, działając wbrew swemu przekonaniu, gdyż jest przeświadczony, że oskarżony albo ukradł albo jest paserem, ale nie ustalił, że napewno tylko ukradł, albo napewno przyjął rzeczy pochodzące z przestępstwa w warunkach art. 160.

Przejdziemy do spraw proceduralnych, pozostających w związku z wymiarem kary. W połączeniu z art. 54 k. k. pozostają przepisy zawarte w art. 245 § 2 lit. „b” i 262 § 2 lit. „c” oraz 379 § 2 k. p. k., zgodnie z którymi dochodzenie albo śledztwo winno zgromadzić odnośne informacje co do osoby sprawcy. Pomimo to sąd, prócz dołączonej do aktów informacji o karalności z rejestru skazanych w Ministerstwie Sprawiedliwości, żadnych wiadomości o oskarżonym nie posiada.

Olkowski twierdzi, że do czynności uzyskania odpowiedzi z art. 54 k. k. najmniej nadaje się policja, nie nadają się również samorządy. Na rozprawie głównej i odwoławczej zbyt trudno przeprowadzić dochodzenie z art. 245 § 2 k. p. k. i art. 54 k. k., a poza tym materiał uzyskany w formie odpowiedzi bądź oskarżonego bądź świadków może być albo niekompletny w rzeczach najważniejszych, albo nie będzie odpowiadać rzeczywistości. Zdaniem Olkowskiego z powołaniem się na stanowisko K. Bzowskiego, badanie, przewidziane w art. 54 k. k. może być przeprowadzone jedynie w fachowym postępowaniu przygotowawczym. Referent powołuje się na organy społecznej pomocy sądowej („Soziale Gerichtshilfe”), które istniały w Niemczech przed r. 1932. W skład tych organów wchodziłi bądź sami przedstawiciele społeczeństwa, bądź też przedstawiciele społeczeństwa i sądu. Mieli oni za zadanie badanie środowiska przestępcy, zapoznanie się z właściwościami i cechami charakteru oskarżonego oraz dostarczenie tego materiału sądowi przed osądzeniem sprawy.

Bardzo istotnym czynnikiem należytego wymiaru kary są warunki, w których sędzia pracuje. U nas praca sędziów jest ciężka, w szczególności sędziów grodzkich. W niektórych są-

dach na jednego sędziego grodzkiego przypada do 4.000 spraw do załatwienia, na jedną rozprawę bierze do 60 spraw karnych (Polek). W tych warunkach trudno jest wymagać, aby wymiar kary był przemyślany przez sędziego i wypracowany zgodnie z wymogami kodeksu karnego.

Nierzadkie są wypadki, gdy w różnych sądach grodzkich jeden sąd wymierza oskarżonemu za kradzieże popełnione kilka a nawet kilkanaście razy z rzędu karę aresztu do jednego miesiąca, a tenże oskarżony za kradzież na terenie innego sądu otrzymuje od razu karę kilku lat więzienia i bywa stosowany do niego środek zabezpieczający z art. 84 k. k. Co więcej, w łonie tego samego sądu różni sędziowie wymierzają jednemu oskarżonemu krańcowo różne kary, dające się jedynie usprawiedliwić różnicą osobowości sędziów, a nie różnicą materiału, jako podstawy orzeczenia (Olkowski).

Poza wskazaniem na poszczególne rozbieżności w wymiarze kary, nie tłumaczące się różnicą materiału, istnieją usiłowania bardziej ogólnego wyjaśnienia, czemu istnieją istotne rozbieżności pomiędzy stanowiskiem ustawodawcy, a stanowiskiem sędziego w dziedzinie wymiaru kary. Exner twierdzi, że sędziowie pozostają przede wszystkim pod wpływem doświadczenia życiowego i prawniczego, pod wpływem tradycji, wyrabianej przy wydawaniu wyroków, oraz obserwacji, jak orzekają drudzy sędziowie, następnie, że ocena przestępstwa przez sędziego karnego jest nie tyle prawna, ile etyczno-moralna.

Doświadczenie historyczne wskazuje, że wykonawca ustawy — sędzia — ma mieć psychikę nastawioną w tym samym kierunku, jak myśl ustawodawcy, aby norma prawna w odpowiedni sposób mogła być w życiu urzeczywistniona, w przeciwnym razie będzie ona raczej kombinacją myślową, koncepcją teoretyczną. W stosunku do kodeksu karnego zachodzi następująca okoliczność, utrudniająca szarmonizowanie sędziowskiego wymiaru kary z ustawą. Kodeks karny, jak o tym była już mowa, racjonalizuje kary różnie. Sędziowie czynią to również w sposób niejednolity. W jednych wypadkach uwypuklają ideę kary celowej, w drugich — sprawiedliwej odpłaty, przy tym drugie podejście występuje znacznie częściej niż pierwsze (Leonienia z powołaniem się na szereg autorów), jeżeli zaś chodzi o racjonalizację kar, mieszczącą się w płaszczyźnie sędziowskiego wymiaru kary, to jest ona w zasadzie pożytkową. W związku z tym można twierdzić, że dla wymiaru dominującą racjonalizacją kar naszego kodeksu karnego jest racjonalizacja pożytkowa, w postaciach celowo-walkowej i celowo-obronnej. Jednakowe pod tym względem nastawienie sędziego i ustawodawcy dałoby pożądane uzgodnienie pomiędzy ustawodawcą i sędzią w dziedzinie wymiaru kary.

Wreszcie ważną przeszkodą na drodze szarmonizowanego z kodeksem sędziowskiego wymiaru kary jest brak odpowiedniego przygotowania sędziów karnych. Współczesne prawo karne wymaga czegoś więcej, niż wymierzanie przestępcy sprawiedliwego odwetu. Sędzia musi szukać zasad wymiaru kary w ogólnej budowie kodeksu, w racjonalizacji ustawowej kar, w ustosunkowaniu przez prawodawcę wysokości reakcyj ujemnych w poszczególnych normach części szczególnej kodeksu karnego. Do obecnej chwili — pisze Olkowski — brak jest wszelkich w tym względzie mierników, zresztą żadne mierniki obiektywnie pomyśleć się nie dadzą pod rządami naszego kodeksu karnego. W rzeczywistości subiektywizm i indywidualizm są zaprzeczeniem wszelkiej stałej pomiarki, którą by można było regulować wymiar kary.

Taki stan rzeczy czyni bardzo trudną pracę sędziego. W ogóle wymiar kary, na który się składają swobodna ocena sędziego i współczesny kodeks karny, wymaga od sędziego wysokiego wykształcenia i spokojnej, pełnej rozważy pracy. Kodeks karny z 1932 r. wymaga właśnie takich warunków. Dając sędziemu wiele, wiele od niego wymaga.

W związku z powyższym i na podstawie przedłożonego materiału pozwalam sobie przedłożyć Sekcji następujące wnioski:

1. Zważywszy, że nasz kodeks karny daje możność przeprowadzenia w szerokim zakresie zindywidualizowanego i racjonalizowanego wymiaru kary, sądy winny położyć szczególny nacisk na wykorzystanie swych uprawnień i wypełnienie obowiązków w tej dziedzinie.

2. Jest rzeczą pożądaną szarmonizowanie ujmowania wymiaru kary, stosowanego przez sądy I i II instancji.

3. Jest rzeczą niezbędną zaprowadzenie takiego ustroju więziennego i zakładowego, którego założenia ideowe harmonizowałyby z dominującą racjonalizacją środków kryminalnych naszego kodeksu karnego.

4. Dla należytego wymiaru kary są niezbędne: specjalne przygotowanie kryminologiczne sędziów oraz odpowiednie warunki pracy sędziowskiej.

5. Dla możliwości wykorzystania przez sądy art. 54 k. k. jest niezbędne stworzenie organów, któreby dostarczały sądowi odpowiednich materiałów.

BUS

nr inw.: BG - 529772



BG W 529772